

Organizacja Wydawców i Księgarni Polonijnych

Wydawnictwa i księgarnie polskie na obczyźnie odczuwają już skutki trudności, w jakich życie i gospodarka Kraju znalazły się po grudniu 1981. W Polsce wydaje się coraz mniej książek i coraz więcej tandetnie wydanych. Z "Zapowiedzi Wydawniczych" coraz mniej można wybrać tytułów dla polonijnego czytelnika. Szaleje natomiast orgia podnoszenia cen na książki i czasopiśma sprzedawane za dewizy. Zazwyczaj od dawna przeliczniki dewizowe Ars Polona ani drgnęły, mimo że spadek wartości złotego zmusił do zmiany oficjalnego kursu, z 30 na 80 zł. za dolara. To chyba jest wyraźne przyznanie się do tego, że złotówka straciła na wartości w stosunku do walut wymienialnych.

Ale Dyrekcja Ars Polona tego prostego rachunku ekonomicznego nie rozumie. I kiedy w Polsce wskutek inflacji książek podrożały o 100 do 150%, to jacyś domorośli "handlowcy" wykombinowali sobie, że w Ameryce również książki muszą podrożeć podobnie. Z tego mędrkowania wynika, że skoro chleb podrożał w Polsce o 300%, to również w Ameryce powinien zdrożeć o te same 300%.

Mając do czynienia z tego rodzaju kontrahentem, księgarnie i wydawnictwa emigracyjne są zmuszone zając stanowisko w obronie kultury polskiej na rynkach zagranicznych. Trzeba domagać się od tych, którym Ars Polona podlega jakiegos sensownego uporządkowania poczynić Ars Polona. Powstaje więc inicjatywa powołania do życia Stowarzyszenia, które stanie w obronie kultury polskiej a tym samym księgarń i wydawców polonijnych przed domorosłymi praktykami Ars Polona.

Jakie cele możemy zaproponować temu Stowarzyszeniu? Po pierwsze uporządkowanie naszych kontaktów z Ars Polona. Piętnowanie poczynić, których źródłem jest "rwactwo" i brak znajomości rynku zagranicznego, który chcą obsługiwać jarmarczniczymi metodami. Wyliczmy kilka bolączek:

1. Będziemy domagać się zniesienia monopolu dystrybucji książek z Polski (Anglia), monopolu dystrybucji czasopism krajowych (Ameryka) jako przedłużonych ramion pasyżnictwa Ars Polona;
2. Potrzebna jest nam współpraca w korygowaniu niewygodnej obsługi ze strony Ars Polona, m.in. opóźnianie realizowania zamówień, zaskakiwanie nas podwyżkami cen bez

Przedmowa na kilka miesięcy, czego skutkiem jest, że wydajemy katalogi i ogłoszenia z cenami bieżącymi, a musimy sprzedawać po cenach wyższych, bo katalog służy klientom przynajmniej na pół roku i nie może mieć ciągłych podwyżek. Słowem, nasze kosztowne katalogi i ogłoszenia zamieniają się szybko w makalaturę, ściągając na nas gniew klientów, którzy zamówili według cen katalogowych, a księgarnia żąda od nich wyższej opłaty. Warto, aby któryś z decydentów krajowych posuchał jak klienci epitetują te metody.

3. Ars Polona stosuje metodę konfiskowania rabatów, których udziela. Metoda na tym polega; że przyjmując zamówienia po cenach bieżących a dostarcza książki po cenach podwyższonych bez uprzedzenia. Przykład: "Książka kucharska" kosztowała w USA w 1980 r. \$8.00, później \$12.00, a ostatnio \$16.00. Na to, aby odkupić książki już sprzedane po niższej cenie, trzeba oddać Ars Polona cały rabat. A kto pokryje koszty utrzymania księgarń? Słowem traci się na sprzedaży książek krajowych. I dlatego tak mało jest księgarń polonijnych. Wydawcy kalkulują kosztą nowych wydań i wznowień informując z góry księgarnie o zmianach cen, czego Ars Polona nie czyni.

4. Ars Polona ustala ceny dewizowe z sufitu. Z tym szkodnictwem trzeba walczyć. Przykład: książka A. Garlickiego pt. "U źródeł obozu belwederskiego" wydana na papierze gazetowym, z miękką okładką została wyceniona na \$17.15. Inny przykład: wydana, aby najtaniej książka pt. "Rewolucyjna konspiracja w 1840-1845" ma podaną na okładce cenę krajową zł. 320.00, została wyceniona na eksport na \$45.00. W tym szaleństwie jest metoda — szkodzić kulturze.

5. Istnieją duże różnice między czytelnikiem w kraju i na emigracji, jeśli idzie o poczytność autorów i różnych tytułów. Trzeba domagać się prawa zwrotu do 10% obrotów rocznych księgarń z Ars Polona, aby nie doprowadzić do niebezpiecznego zubożania.

Ostatnio pojawiły się interesujące inicjatywy popierania wydawców na emigracji. Powstanie Stowarzyszenia Księgarzy i Wydawców na Obczyźnie z tymi projektami nie koliduje — ponieważ w myśl zasady jednorodności kultury polskiej — prowadzimy również sprzedaż książek wydawanych w Polsce, głównie klasyków i poczytnych autorów współczesnych, czym mecenat wydań emigracyjnych nie zajmuje się. Ale również, nie czekając na mecenat, możemy we własnym zakresie i na wspólny koszt wydawców książki poza Polską np. literaturę klasyczną i autorów z kraju, którzy mają trudności z drukiem w Polsce. Możemy to wspólnie wykonać.

Przeznaczenie Funduszy Krajowych Komitetów Politycznych

Washington (UPI) — Komitety polityczne z całego kraju wydatkowały do 1 kwietnia prawie dwa miliony dolarów, celem wywarcia wpływu na kampanie wyborcze do kongresu. Niemal cała ta suma wydana została przez komitet pn. National Conservative Political Action Committee. Federalna Komisja Wyborcza podała do wiadomości, że cyfra ta bliska jest ogólnej sumie niezależnych funduszy wydanych przez okres całych dwóch lat przed wyborami r. 1980. Niemal cała suma — 1,872,111 dol. — wydana została przez jedną tylko grupę, Terry Dolan's National Committee. Blisko milion dolarów z tych pieniędzy wydatkowano na zwalczanie dwóch kandydatów — sen. Edw. Kennedy (D. Mass.) i Paula Sarbanes'a (D. MD.) Na poparcie obu tych kandydatów wydatkowano jedynie 20,000 dol.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w "Dzienniku Związkowym".

PRAKTYCZNA RZECZ

Taką praktyczną i b. potrzebną rzeczą, jest niewątpliwie kieszonkowy słownik polsko-angielski i angielsko-polski, opracowany przez Iwo Pogonowskiego. Część polsko-angielska zawiera około 16,000 słów, z uwzględnieniem wielu najnowszych. Część druga, angielsko-polska — jest nawet znacznie obszerniejsza.

Ważną inowacją tego słownika jest to, że w obu częściach jest podana wymowa i akcentowanie każdego słowa. Prawidłowe wymawianie słów polskich bywa czasem znacznie trudniejsze, niż słów angielskich — tym samym słownik ten stanowi b. cenną pomoc dla uczących się języka polskiego.

Mimo że format kieszonkowy tego słownika jest dokładną pomniejszoną kopią starszego wydania, druk jest b. wyraźny, bo wykonany na specjalnym papierze. Słownik kosztuje, wraz z przesyłką \$7.70, i jest do nabycia w Administracji Dziennika Związkowego, 6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL 60646, dokąd należy kierować zamówienia. Na C.O.D. nie wysyłamy.



TOKIO, JAPONIA. — Najnowocześniejszy i równocześnie najmniejszy aparat telewizyjny na świecie wyprodukowała firma japońska Suwa Seiko Co. Telewizor-zegarek ma następujące rozmiary: 48.7 mm długości; 39.8 mm szerokości i 9 mm grubości. Waży 50 gramów. (UPI)

Widzianko z Pudła

Jedną z mieszkanek Łodzi ubrała się w spódnicę wykonaną z runa uzyskanego po ostrzyżeniu własnego pudła. Samodzielnie uszykanona wszelkie związane z tym prace. Być może dlatego cieszyła się na ulicy takim zainteresowaniem psów, które zmalowało na kilkakrotnym praniu. Podobno spódnica z pudła jest doskonała.

Na targowisku we Wrzeszczu za dwie butelki czystej można kupić "Anodę i Katodę" Wańkowicza, natomiast aż 3 butelki kosztowała "Historia dyplomacji polskiej".

Polecenie służbowe nr 9 dyrektora naczelnego PHZ PL PEZETEL z 21.IV. br.: "W związku z koniecznością usprawnienia pracy na (chyba "w" a nie "na" — red.) hali maszyn w n/Przedsiębiorstwie — poleca się: 1) wymóg wystawiania zleceń (zgodnie z zał. wzorem), podpisywanym przez Kierowników (...) lub z-ców — NA KAŻDĄ PRACĘ PRZEKAZYWANĄ do napisania przez Hale Maszyn. 2) Zlecenie winno zawierać — symbol działu, datę wystawienia, nazwisko zlecającego, tel. wewn., charakter pracy, informacje o ilości kopii każdego oryginału (chyba "oryginału" — red.), podpis Kierownika

Troje Zatrzymano

Znany członek bandy ulicznej jest jednym z trojga aresztowanych i oskarżonych o zastrzelenie 19-letniego James Peck z Melrose Park. Dwaj aresztowani mają po lat 19, trzeci jest młodszy. W czwartek w ubiegłym tygodniu z przejeżdżającego samochodu posyplay się kule, które trafiły go w klatkę piersiową. Na trzech zatrzymanych nałożono kaucję w wysokości \$1 mil.

Sprawy rozwodowe — uzgodnione lub niezgodnione. Rozwody są możliwe nawet jeśli jedna ze stron mieszka w Polsce. Sprawy separacji, unieważnienia małżeństw i adopcja dzieci — wszystko to sprawnie załatwia na życzenie:

Adwokat
CHESTER M. PRZYBYŁO
Po informację można dzwonić w każdej porze na Nr. 631-7100.
MÓWIAMY PO POLSKU

ZWALCZAMY INFLACJĘ!

DISCOUNT MUFFLER SHOPS
3368 NORTH PULASKI
Chicago, Illinois 60641
312/545-6894
Najwyższej jakości części i najlepszy serwis!

- Tłumiki
- Amortyzatory
- Resory

\$ 5.00 rabatu przy zakupie od \$50 do \$100
\$10.00 rabatu przy zakupie od \$100 do \$150
\$15.00 rabatu przy zakupie powyżej \$150

Nie udzielamy rabatu przy zakupie towarów przecenionych. Rabat będzie odejmowany od sumy wartości kuponowego u nas towaru.
MÓWIAMY PO POLSKU

Lucy Maud Montgomery Ania z Avonlea

198 (Ciąg Dalszy)

Przez dwa lata pracowała poważnie i sumiennie, popełniając wiele omyłek, lecz ucząc się także dzięki nim. Otrzymała też nagrodę — nauczyła swych uczniów niejednego, ale czuła, że oni nauczyli ją jeszcze więcej: łagodności, panowania nad sobą, znajomości dusz dziecięcych. Być może, iż nie udało jej się wpoić w serca swych wychowanków niezwykłych ambicji. Ale przykład jej, bardziej jeszcze niż czynione uwagi, wskazywał im, iż powinni w całym swoim życiu postępować pięknie i szlachetnie, kierować się prawdą i dobrocią, unikać wszystkiego, co tchnie fałszem i pospolitością. Zasady te bez wiedzy uczniów przeniknęły ich dusze i pozostały w nich jeszcze długo potem, gdy nazwa stolicy Afganistanu i daty Wojny Białej i Czerwonej Róży ulotniły się już z pamięci.

— Zakończył się drugi rozdział mojego życia — rzekła Ania głośno. Poetyczność tej myśli złagodziła trochę smutek, jaki ją opanował.

Pierwsze dwa tygodnie wakacji Ania spędziła w Chatce Ech. Namówiła pannę Lawendę na przejażdżkę po sprawunki do miasta i przekonała ją o konieczności sprawienia sobie nowej, letniej sukni. Po powrocie zajęły się z zapalem krawiarni i szyciem kupionej organiny, gdy tymczasem Karolina, uszczęśliwiona myślą o nowym stroju swej pani, zawzięcie pomagała fastrygować i zmiatała ścinki. Panna Lawenda skarżyła się, że nic jej już nie interesuje, ale rozjaśnionym wzrokiem podziwiała nową suknię.

— Jakież puste ze mnie stworzenie — westchnęła. — Trudno mi uwierzyć, że nowa sukniaka, choćby nawet z organiny koloru niezabudki, mogła mnie tak ożywić, gdy czyste sumienie i dodatkowa składka na cele misjonarskie nie zdołały tego uczynić.

Podczas tych odwiedzin Ania na jeden dzień wróciła do domu, aby wypererować bieliznę bliźniąt i odpowiedzieć na całą masę czekających na nią pytań Tadzia. Wieczorem udała się nad zatokę, aby odwiedzić Jasia. Przechodząc koło niskiego okna bawialni zauważyła chłopca siedzącego obok jakiegos pana. W gniewnie oka wybiegł na jej spotkanie.

— Ach, panno Aniu! — wołał rozpromieniony. — Nie może pani sobie wyobrazić, co się stało! Coś cudownego! Ojciec przyjechał! Co pani na to? Ojciec przyjechał! Niech pani pozwoli do pokoju. Ojciec, oto moja ukochana nauczycielka, Wiesz przecież, ojciec.

Stefan Irving, uśmiechnięty, wyszedł na spotkanie Ani. Był to wysoki, przystojny mężczyzna w średnim wieku, szpakowaty, o głęboko osadzonych, ciemnoniebieskich oczach i smętej twarzy z pięknym sklepieniem czołem.

„Wymarzona twarz bohatera powieści” — pomyślała Ania z dreszczem wewnętrznego zadowolenia.

Jakże czułaby się rozczarowana, gdyby oczekiwany bohater był łysy lub przygarbiony.

— Więc to jest „ubóstwiana nauczycielka” mego syna, o której tyle słyszałem — rzekł Irving sciskając serdecznie jej rękę. — Listy Jasia zawierały zawsze tyle opowiadań o pani, że wydaje mi się, iż nasza znajomość trwa już od dawna. Serdecznie jestem pani wdzięczny za wszystko, co pani uczyniła dla Jasia. Wpływ pani był właśnie taki, jakiego pragnęłam dla mego dziecka. Matka moja to najdroższa i najlepsza z kobiet, lecz jej praktyczny, zdrowy rozsądek Szkotki nie zawsze mógł zrozumieć mego chłopca. Pani uzupełniła to, czego jej brakowało. Dzięki wam obu w ciągu tych dwóch lat wychowanie Jasia było idealne w tym stopniu, w jakim może być wychowanie osieroczonego dziecka.

Każdy lubi, gdy go chwala. Pod wpływem tej pochlebnej oceny Ania spłonęła rumieńcem, a zmęczony pracą i przeciwnościami losu ojciec Jasia patrząc na nią musiał przyznać, że nigdy nie widział bardziej czującego dziewickęcia jak ta młodziutka, rudowłosa nauczycielka o wielkich, rozmarzonych oczach.

Jaś, bezgranicznie szczęśliwy, usadził się między nimi.

— Nie marzyłem nawet o tym, że ojciec przyjedzie — opowiadał rozpromieniony. — Nawet babunia o tym nie wiedziała. Była to wielka niespodzianka. W ogóle — Jaś potrzęsnał kędziorami — nie lubię niespodzianek, bo nie mam czasu cieszyć się myślą o czekającej mnie przyjemności. Ale tym razem dobrze się stało. Ojciec przyjechał wczoraj wieczorem, kiedy już byłem w łóżku. Skoro się nacieszył babcia, przyszedł na górę, aby mnie zobaczyć, ale nie miał zamiaru mnie budzić. Na szczęście ja sam się zbudziłem i skoczyłem ku ojcu.

— Z uściskiem małego niedźwiadka — dodał pan Irving z uśmiechem, otaczając Jasia ramieniem. — Zaledwie poznałem mego chłopca, tak wyrósł i zmężniał.

— Nie wiem, kto więcej cieszył się ojcem: babunia czy ja? — powiedział dalej Jaś. — Babunia cały dzień dzisiejszy spędza w kuchni, przygotowując ulubioną potrawę ojca, bo obawia się, że Maria mu nie dogodzi. Babunia w ten sposób okazuje swą radość, ja zaś wolę siedzieć tutaj i gawędzić z ojcem. Ale teraz odejdę na chwileczkę, bo muszę zapędzić krowy do obory; to jeden z mych codziennych obowiązków.

W nieobecności syna pan Irving dalej rozmawiał z Anią o rozmaitych sprawach, lecz Ania czuła, że przez cały czas myślał o czym innym. Wreszcie rzecz się wyjaśniła.

— W ostatnim liście Jaś wspominał o swych odwiedzinach u... dawnej mojej znajomej, panny Lewis. Czy znać się panie dobrze?

Wraz z pieczętką. Rejster zleceń prowadzi Hala Maszyn. 3) Bez zleceń może być przekazywana wyłącznie korespondencja (...) członków Dyrekcji ... W ten sposób przy pomocy zleceń położono kres anarchii w hali maszyn.

Młode małżeństwa zamiast kupować na kredyt to, co im potrzebne, kupuje to, co jest potrzebne innym, żeby sprzedać to zyskiem, np., młoda rodzina Stanisława W. nabyła 4 telewizory, Krzysztof K. — 4 magnetofony, etc. Następnie młode małżeństwa sprzedają te towary starym małżeństwom. W ten sposób młodzi są zadowoleni, bo zarobili, natomiast starzy, bo nabyli co chcieli. A mówiono, że monogamia to kwadratura koła. Przynajmniej jeden kryzys małżeństwa.

Cape Plus! Printed Pattern



4848 SIZES 8-20
by Anne Adams
They're SEW-EASY, we suggest you take these two to travel. Fingertip cape has great dash above pull-on pants. Great in knits, linen-like blends, tweed.
Printed Pattern 4848: Misses Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. Size 12 (bust 34) cape, pants take 3 1/8 yards 60-inch fabric. \$2.25 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for postage and handling. Send to:

Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W. 17th St., New York, NY 10011.
Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.
Savings Breakthrough! Send now for NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG. Sew and get marvelous clothes for much less. Free Pattern Coupon — choose from over 100 styles. \$1.50 ALL CRAFT BOOKS. \$2.00 each 121-Pillow Show-offs 124-Easy Gifts 'n' Ornaments 125-Petal Quilts 126-Thriftly Crafty Flowers Books and Catalog — add 50¢ each for postage and handling.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**DZIAŁ
Kobiet**



Kolejna propozycja ślubnej kreacji, projektu Constance Mallas. Strój ten można na przyjęciu weselnym zamienić na coś wygodniejszego, wkładając zamiast spódnicy, spodnie w stylu "torreadorskim".

Dbaj o Zdrowie Psychiczne!

Nie brakuje nam okazji do zdenerwowania i napięcia. Bywa, że już z samego rana, opuszcza nas cierpliwość, spokój i równowaga psychiczna. Wieczorem — zmęczeni i zdenerwowani — nie potrafimy zdobyć się na uśmiech czy pobłażliwość w stosunku do najbliższych. U schyłku dnia często odnotowujemy wrażenie, że jesteśmy "petardą naładowaną dynamitami". Rada: odpręż się, wydaje się w tej sytuacji niezwykle potrzebna. Jak wyciszyć te zdenerwowanie, które kumulowało się w ciągu dnia? Jak uwolnić się od napięcia? Różne są na to proste sposoby i różne nieskomplikowane metody. Niech każdy wybierze coś dla siebie.

Błękit Zamiast Pastyłki

Już Goethe, który był niesłychanie dumny ze swojej teorii kolorów, twierdził, że błękit uspokaja. Nowoczesna psychologia potwierdza to bez zastrzeżeń. Mechanizm działania niebieskiego koloru (jak i innych barw zresztą) polega na tym, że odpowiedni bodziec, zwiększany z długością fali świetlnej, poprzez oczy i nerw wzrokowy dociera do mózgu. Oddziałując na wegetatywny system nerwowy (który steruje najistotniejszymi funkcjami organizmu) powoduje, że u większości osób obniża się ciśnienie, a tętno i oddech stają się wolniejsze. Kanadyjski ekspert prof. H. Wohlfarth twierdzi, że dla uzyskania uspokajającego i odprężającego efektu błękitna powierzchnia nie powinna być zbyt duża, bo wtedy działa oziębiająco. Dyrekcja pewnej firmy, chcąc zapewnić swoim pracownikom, jak najlepsze warunki socjalne, skorzystała z sugestii naukowców i kazała ściany w stołówce oraz w klubie pomalować na piękny błękit. I co się okazało? Pracownicy bez przerwy uskarżali się na zimno, nawet wtedy, gdy termometr wskazywał wysoką temperaturę. Zamiast przeladowania błękitem prof. Wohlfarth radzi umieścić w ciepłym kolorystycznie pokoju jeden błękitny punkt, na którym można zatrzymać wzrok — obraz z niebieskim akcentem, niebieski pokrowiec na fotel lub jeszcze coś innego.

To uspokajające działanie błękitu zostało wykorzystane przez medycynę. Nasświetlania lampą — na przykład — soluxsem — z niebieskim filtrem wpływa kująco, łagodzi bóle migrenowe. Jednej tylko zagadki nie udało się rozwiązać do dziś: w normalnych warunkach kobiety bardzo czule reagują na uspokajające działanie błękitu, ale gdy są w ciąży znacznie korzystniej działa na nie fioleto.

Filizanka Ziółek

Wiele ziół wpływa uspokajająco i kująco na system nerwowy. W sklepie można dostać gotowe mieszanki, można również korzystać z przyrządzonych samodzielnie. Przepisów jest mnóstwo, oto najprostsze. Na przykład: 30-60 g rozdrobnionego korzenia

korzenia leńskiego (czyli waleriany), włożyć do rondelka, zalać litrem zimnej wody, powoli podgrzać, krótko pogotować, pić po powrocie z pracy i przed snem po jednej filiżance. Resztę wstawić do lodówki na następny dzień. Albo: 10-15 g szyszek chmielu wrzucić do pół litra wrzątku, odstawić aby przez 10 minut naciągały, pić 2 razy w ciągu popołudnia. Można osłodzić miodem.

Bardzo polecana jest, szczególnie dla kobiet, łagodząca napięcie parówka z rumianku. Garść rumianku wrzucić do litra wrzątku, pogotować kwadrans pod przykryciem, potem uchylić pokrywkę, przykryć głowę wraz z ramionami i grankiem dużym ręcznikiem, poddając twarz działaniu pary. Głęboko oddychać. Po 20 minutach splukać skórę chłodną wodą. Zabieg tego nie powinny jednak stosować osoby o cerze skłonnej do rozszerzonych naczynek krwionośnych.

Oddychać Świadomie

Zatrzymać oddech i policzyć do 10-ta metoda uratowała już wiele osób od różnych depresji a przynajmniej od powiedzenia czegoś, czego się potem żałuje. Szczególnie skuteczną okazuje się ona jednak w uwalnianiu organizmu od napięcia psychicznego. Dzięki świadomemu oddychaniu — tak przynajmniej twierdzą specjaliści — mamy możliwość uspokajającego wpływu na centralny system nerwowy i na odpowiedni ośrodek mózgu. Ale prawdę mówiąc, to wiele osób zapominało, jak należy prawidłowo oddychać. A robi się to tak: wdycha się powietrze przez nos przy zamkniętych ustach, uwyppuklając brzuch, wydech — intensywnie i długo ustami, wciągając mięśnie brzucha, ile tylko można. Kto tego nie potrafi, powinien ćwiczyć, prawidłowo bowiem i głębokie oddychanie zaopatruje organizm w niezbędny dla jego sprawnego funkcjonowania składnik, a mianowicie w tlen. Wykorzystując ćwiczenia oddechowe dla odprężenia i uspokojenia można je przeprowadzać na leżąc (ulożyć się wygodnie plecami na podłodze i przenosząc ręce nad głowę wykonać głęboki wdech, wydychając powietrze — przenieść ręce powoli do pozycji leżącej wzdłuż tułowia) lub na siedząco. Ta z kolei "operacja" przebiega następująco: dużym palcem należy przycisnąć prawą dziurkę nosa, wciągnąć powietrze, pozostałymi palcami przycisnąć lewą, przetrzymać powietrze, wreszcie usunąć duży palec i wykonać wydech. I znów zacząć wszystko od początku. Gdy opanuje się już kolejność, można ćwiczyć, jak automat — przy wdechu liczyć do 4, przy zatrzymaniu do 16 a przy wydechu do 8.

Na gimnastykę oddechową powinno się po południu poświęcić co najmniej 2 razy po 10 minut.

6 Miesiący "Solidarności" Na Wyznaniu

W sześć miesięcy po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego przywódcy "Solidarności", którzy znaleźli się przypadkowo na Zachodzie i już tu zostali, zaczynają powoli otrzasać się z szoku i koordynować swoje działania — pisze korespondent Reutera w Genewie. Niewielkie biura rozrzucone w Europie zach. i w Ameryce Północnej zaczynają stopniowo łączyć swoje wysiłki i tworzyć zręby organizacji "Solidarności" za granicą.

W Brukseli powstało biuro koordynacyjne, które prowadzi Jerzy Milewski, działacz "Solidarności" z Gdańska i delegat na I Zjazd "Solidarności". Niektóre biura zachodnioeuropejskie zajmują się przemytem do Polski sprzętu drukarskiego i pieniędzy dla rodzącej się "Solidarności" podziemnej, która już w tej chwili wydaje ok. 1,600 biuletynów.

Przez długi czas przeszkodą w zjednoczeniu się i wspólnym działaniu był fakt, że na Zachodzie nie znalazł się żaden z głównych przywódców "Solidarności", a pozostali nie chcieli działać bez uzyskania mandatu z kraju na reprezentowanie "Solidarności" za granicą. Może się to wydawać dziełem włosa na czworo, ale trzeba pamiętać, że ludzie ci spędzili ostatnie 18 miesięcy na walce o demokrację związkową i stosowanie się w ich odczynie do procedur demokratycznych.

Szybka koordynacja wysiłków utrudniała też różne przyziemne sprawy osobiste poszczególnych działaczy "Solidarności", którzy musieli uregulować swój status w krajach, które ich przyjęły, znaleźć pracę zarobkową czy też inne środki utrzymania. Poważną sprawą jest kwestia języka; wielu działaczy zna jedynie polski. Kilku intelektualistów, którzy znali często po kilka języków, znalazło bez trudu pracę, pozostali często są dotychczas bezrobotni.

Pierwszy zjazd działaczy "Solidar-

ności" poza granicami kraju odbył się w końcu grudnia w Zurichu, gdzie znalazła się 13-osobowa delegacja "Solidarności" zaproszona przez szwajcarskie związki zawodowe.

Na niedawnym kongresie ILO (organizacji pracy ONZ z siedzibą w Genewie), reprezentowała "Solidarność" niewielka grupa działaczy na czele z Bohdanem Cywińskim, byłym redaktorem "Tygodnika Solidarność" — dostał on przemycony z Polski mandat od Lecha Wałęsy na reprezentowanie "Solidarności" na forum ILO.

Obecnie działania biur "Solidarności" w Brukseli, Genewie, Szwecji, we Francji i w Stanach Zjednoczonych skupia się na organizowaniu pomocy dla kraju i propagowaniu wiadomości o sytuacji w Polsce w środkach masowego przekazu państwa, w którym działają. Działacze "Solidarności" za granicą kładą także obecnie duży nacisk na koordynację wysiłków i usprawnienie organizacji. Jerzy Milewski zapytany, czy oznacza to, że przewidują dłuższy pobyt za granicą, powiedział: "Musimy być przygotowani na działalność długofalową, jako że "Solidarność" stara się uniknąć gwałtownych działań w Polsce. Jesteśmy za ewolucją, nie za rewolucją. Ocena, jak długo to będzie trwało, zależy od tego, czy jest się optymistą czy pesymistą".

Działalność przedstawicielstw "Solidarności" w krajach zachodnich wspierają organizacyjnie i finansowo miejscowe związki zawodowe.

Wyrok Utrzymano

Stanowy sąd apelacyjny utrzymał w mocy wyrok na 22-letniego Brad Lieberman, który nazywany jest "hydraulikiem gwałcicielem". Lieberman został skazany na 50 lat więzienia. Oskarżony był o dokonanie 11 gwałtów w powiatach Cook i Lake.

Nowe Bronie

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej)

Może specjalne jednostki SAS. Nie daj Boże! Należy uznać, że obrona przeciwlotnicza, choć dysponująca doskonałymi środkami, nie spełniła przełomu i nie zmusiła lotnictwa do odwrotu, o czym dobitnie przekonała się brytyjska armada na Falklandach.

Tuż po wojnie izraelsko-egipskiej w 1973 r. przewidywano zwycięstwo pocisku przeciwlotniczego nad samolotem, ale były to sądy przedwczesne. Robi się wszystko, żeby nalot lotnictwa był nieopłacalny. Oczekuje się, że w dalszej przyszłości obrona przeciwlotnicza otrzyma broń laserową. Laser znalazł już szerokie zastosowanie w różnych urządzeniach łączności i kierowania ogniem. Tymczasem podstawę obrony przeciwlotniczej będą stanowić pociski raketowe, których ar-

senal ciągle wzrasta. Pojawienie się lasera jako broni — byłoby skokiem, który można porównać tylko z pojawieniem się broni nuklearnej. Czy nadzieje związane z laserem zostaną zrealizowane i czy pojawią się "promienie śmierci", które będą mogły być wystrzelowane z dział przeciwlotniczych, czy też z dział zainstalowanych na samolotach — to jeszcze wielki znak zapytania?

Na razie "króluje" artyleria, przede wszystkim rakietowa. Przy tej okazji chciałbym podkreślić, że wśród głównych protagonistów artylerii raketowej mamy trzech sławnych rodaków: "Kazimierza Siemienowicza, wybitnego inżyniera wojskowego i artylerzystę z XVII wieku, autora: "Atis magnae artilleriae pars prima", Konstantego Ciołkowskiego, pioniera lotnictwa i aeronautyki (na przełomie XIX i XX w.) i wielkiego praktyka, gen. Józefa Bema ("Uwagi o raketach zapalających").

Dziennik Polski (Londyn)

Bezpieka w Kanadzie

Policja R.C.M.P. w Vancouver (Kanada), prowadzi dochodzenia w sprawie raportu złożonego przez byłego marynarza polskiego. Oświadczył on, że w niedzielę 6 czerwca w godzinach porannych został ostrzeżony "pogrózkami" przez dwóch osobników, którzy podawali się, że są członkami polskiej bezpieki.

Antoni Klimczuk, który słabo zna język angielski, oświadczył przez tłumacza miejscowej policji, że dwóch mężczyzn w wieku około lat 30 przystąpiło do niego na chodniku w pobliżu jego mieszkania, przy Nr 1200 Barclay. Mężczyźni ci oświadczyli, że są członkami polskiej bezpieki i posiadają informacje, że Klimczuk zbiera fundusze na "Solidarność" oraz, że jest zaangażowany w ruch miejscowym popierającym "Solidarność".

Zagrozili mu, "że jeżeli się nie zamknie to oni go zamkną". Po tym ostrzeżeniu oświadczyli, że będzie pod ich ścisłą obserwacją.

Informacja ta ukazała się w miejscowym dzienniku "The Vancouver Sun".

**PREZENT
OFEROWANY
W SEZONIE
LETNIM
PRZEZ
SECURITY
FEDERAL**



**DARMO
ZEGAREK
KWARCOWY
SANYO**

JEDEN Z NAJMOCNIEJSZYCH W CHICAGO

Chicago Sun-Times niedawno opublikował szczegółowe sprawozdanie z działalności spółek oszczędnościowych w 1981. Z dumą zawiadamiamy, że Security Federal był przedstawiony jako jedna z czołowych w Metropolii Chicagowskiej jeśli chodzi o "Rezerwy" i "Zyski"... dwa główne czynniki świadczące o mocy i solidności instytucji finansowej. Jak z dumą stwierdziliśmy poprzednio, nasze konserwatywne kierownictwo umożliwiło nam stworzenie rezerwy ponad trzykrotnie wyższej od wymaganej przez prawo.

Pomimo stale wzrastającej stopy procentowej i ciężkiego ekonomicznie okresu, Security Federal utrzymał swoją pozycję — nie tylko w Chicago, ale również w całym kraju — jako jedno z najpewniejszych i najbardziej bezpiecznych miejsc do oszczędzania ciężko zapracowanych pieniędzy. Bazując na naszych dotychczasowych osiągnięciach możesz mieć pewność, że Twoje pieniądze są bezpieczne dziś... i że Security Federal będzie dalej opiekował się nimi i pomnażał je.

Ivan Kovac
Ivan Kovac
Executive Officer

Szeroki Wachlarz Wysoko-Oprocentowanych Planów Oszczędnościowych i Kont Czekowych



Security Federal Savings

1209 Milwaukee Ave. at Ashland
Chicago, Illinois 60622
Phone 227-7020



